



WROCLA. SKI TEATR PANTOMIMY

ŚMIERĆ
W
WENECCJI



„Przyzwoity człowiek nie pisze, nie gra na scenie, nie komponuje”.

Tomasz Mann

„Samotność jest w nas załączkiem tego, co oryginalne, piękne, choć jeszcze obce i niebezpieczne – samotność jest w nas załączkiem poezji. Samotność rodzi w nas również coś, co jest zaprzeczeniem poezji; pociąg do perwersji, do tego, co zakazane, do absurdu”.

Tomasz Mann

„Umieranie jest raczej sprawą tych, którzy pozostają, niż tego, który odchodzi”.

Tomasz Mann

Wylądowałem w Ho Chi Minh City. Samolot kołował wzdłuż „cmentarzyska” pozostałych po Amerykanach hangarów. Trwało to niezwykle długo.

Ponad stalowymi dachami tych przerażających budowli unosiła się próżnia - a może bardziej precyzyjnie - szarość, wilgoć i zadyszany, „znerwicowany” upał. Termometr na telewizyjnym ekranie wskazywał temperaturę na zewnątrz - plus 40 stopni Celsjusza.

Samolot, z którego wnętrza oglądałem ten posiwiwały „iluzjon”, posuwał się jednostajnie w kierunku nieskończoności (takie przynajmniej miałem wtedy przekonanie). Był to francuski Airbus. Ame-

rykańskie domki dla stalowych ptaków, a wśród nich francuski samolot, sunący prawie bezszelestnie po wietnamskiej ziemi? Jakoś mi to wszystko dziwnie brzmiało w ciszy, podkreślonej szumem silników i klimatyzacji. Coś we mnie załkało, targnął mną jakiś nieznany mi dotąd strach przed tym światem, który jednak współtworzę z innymi, choćby tylko przez to, że jednak jestem. Nawał refleksji, olbrzymi, przygnębiający zbiór symboli i punktów odniesienia, zamęt, i wszystko to sprowadzone do delikatnego, ledwie słyszalnego szeptu, którego przedłużenie na kilka sekund zaparowało francuską szybę w okrągłym okienku: „niezamieszkały cmentarz”. Usłyszałem i zobaczyłem ten szept mój zawieszony pomiędzy zatroskaną twarzą a ekranem okna, które nieprzerwanie „transmitowało” niemy film o architekturze zagłady i technologii rozwoju cywilizacji wyższych...

I wtedy nagle: „kto to powiedział?” - zapytałem głosem dziecka.

„Chciałbym jeszcze raz od początku... od niemowlęcia, od naiwności, od niewinności... wtedy wszystko z pewnością potoczyłoby się zupełnie inaczej. Na pewno jestem jakoś tam współodpowiedzialny za powstanie tych tam hangarów... jestem odpowiedzialny za przyczyny powstania tych tam hangarów..., za cały ten koszmar za tą szybą i wszystkimi innymi szybami świata... z pewnością byłby on nie powstał... ten koszmar byłby na pewno nie powstał, gdybym ja, kiedyś, dawno temu, mając sześć czy siedem lat, nie byłbym ukradł dziadkowi fajki, którą potem zakopałem pod starym orzechem włoskim, lub gdybym był nie naskarżył na brata, którego potem ojciec paskiem niesłusznie złażał”.

Zakochałem się w swoim dzieciństwie, we własnym wizerunku dziecka... potem widziałem siebie jako atrakcyjnego młodzieńca, którego

podziwiają za nieskazitelne maniery, za dobroć, za rozum, za pokój, którym obdziela wszystkich, którym pokoju brak. Przerażony, a może nawet porażony naiwnością własnej refleksji, i obrazem za oknem, brnąłem dalej:

„No tak” - myśli gromadziły się między moim czołem i taflą szybki francuskiego samolotu, „przecież wszystkiemu winien jest *Sługa dwóch pań* Arlekin, Myszkina, Yorrick, którego nie było, bo gdyby chociaż Yorrick był, to...”

I wtedy przypomniałem sobie, kto powiedział „niezamieszkały cmentarz”. „No, tak - myślałem - przecież to z Tomasza Manna... ze *Śmierci w Wenecji*”. Uświadomiłem sobie wtedy, że nigdy przedtem nie zwróciłem szczególnej uwagi na te dwa słowa ukryte w tynku narracji, gdzieś na samym początku opowiadania. Za szybą pojawił się budynek portu lotniczego; czarne hangary oddaliły się w ciszy, a na ich miejscu, w plastikowej ramie okna, zobaczyłem twarze i maski wszystkich znanych mi ludzi i postaci; kolorowe, uśmiechnięte, wyczekujące, groteskowe, smutne, zdziwione... Pojawienie się Wenecji w tym ryżowym, białoszarym świetle - świetle zrąbanym przez nas, którzy używają Arlekina i Fausta do usprawiedliwiania naszej kulturowej arogancji - wywołało we mnie jakąś niepojętą potrzebę opowiadania o Wenecji, o śmierci wyobrażonej, o śmierci i o miłości, o młodości, o starości, o potrzebie... o wszystkich potrzebach i pragnieniach, o strachu, o czasie. Tam właśnie podczas tego kołowania francuskiego samolotu na amerykańskich pasach startowych, na stratowanych polach ryżowych... usłyszałem głos Goldoniego i Dantego.

Nie wiem, czy to naprawdę tak było, ale tak to pamiętam i do dzisiaj zadaję sobie to samo pytanie: „dlaczego Arlekin i Kolombina winni są wraz z mną wszystkich zbrodni popełnionych rękami na-

szych braci, ojców i dziadów?” Wiem, że sobie na to pytanie nigdy nie udzielę odpowiedzi, ale jakoś nie posiadam jeszcze umiejętności niezadawania go.

Powyższe opowiadanie nie ma żadnego podtekstu, nie jest próbą zwrócenia uwagi na żadne elementy spektaklu, który zrodził się z „obrazów” zapisanych ręką Tomasza Manna; nie ma w tej mojej krótkiej historii nic szczególnego poza tym, że wtedy właśnie, w tym francuskim samolocie na wietnamskiej ziemi zrozumiałem, iż nie wolno mi używać teatru do udzielania porad i odpowiedzi, że teatr powinien zadawać pytania, choćby miał powtarzać te same w kółko, w nieskończoność... pytania najprostsze, formułowane w sposób subtelny i dyskretny, z głębokim szacunkiem dla widza i dla rytuału, za którego jakoś obaj (i widz, i teatr) są odpowiedzialni.

I to wszystko; reszta jest spotkaniem.

Bogdan Koca

ŚMIERĆ W WENECEJI

Spektakl inspirowany opowiadaniem Tomasza Manna pod tym samym tytułem.

Scenariusz, reżyseria, scenografia i muzyka:

Bogdan Koca

Kostiumy:

Elżbieta Terlikowska

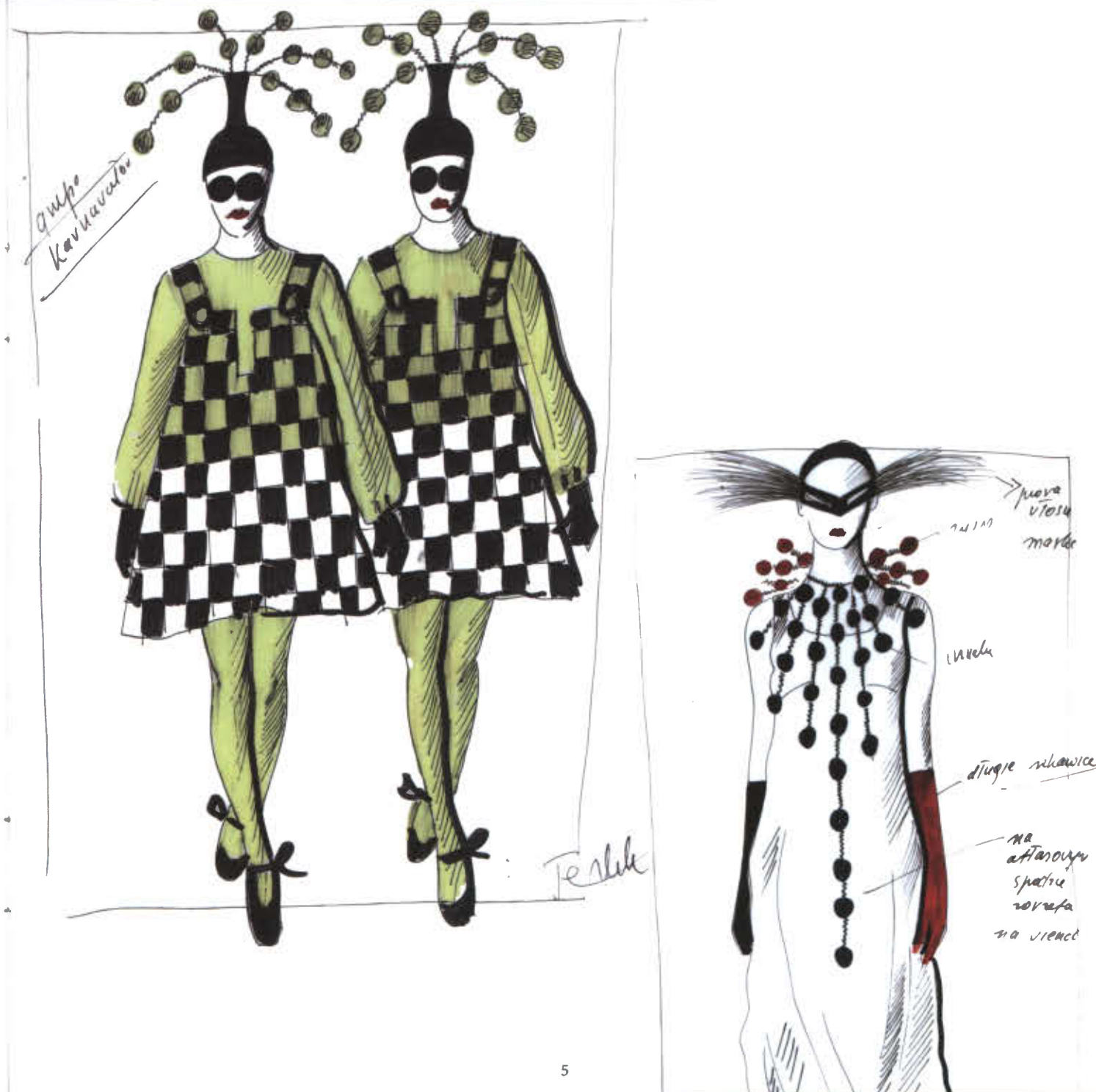
Inspektor, inspicjent, asystent reżysera:

Alina Szymczyk

Premiera: ²⁰czerwiec 2007 r.
Teatr Polski we Wrocławiu

Pod Honorowym Patronatem:
Marszałka Województwa Dolnośląskiego,
Konsula Generalnego Republiki Federalnej Niemiec.

Dofinansowano ze środków Samorządu Województwa Dolnośląskiego.
Dofinansowano ze środków Samorządu Wrocławia.





OBSADA:

Pisarz:	Bogdan Koca
Tadzio:	Wojciech Kors / Rafał Półtorak
Matka Tadzia:	Ewa Kamas
Przewodnik / Gondolier:	Łukasz Jurkowski
Cyrulik:	Mariusz Sikorski
Kelner:	Jerzy Kozłowski
Entrepreneur:	Aleksander Sobiszewski
Arlekin:	Radomir Piorun
Kolombina:	Katarzyna Sobiszewska
Skrzypek:	Krzysztof Roszko
Mandolinista:	Tomasz Pietrzykowski
Charakteryzatorka:	Paulina Józwin
Reżyserka:	Agnieszka Kulińska
Studentka:	Maria Grzegorowska
Maska 1:	Anna Nabiłkowska
Maska 2:	Lucyna Piwowarska-Dmytrów
Maska 3:	Monika Rostecka
Elegant:	Artur Borkowski
Elegancka Kobieta:	Magdalena Kielar

Aktor, reżyser, pisarz, kompozytor, scenograf. Absolwent Akademii Teatralnej imienia Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie, którą ukończył w 1975 roku.

Założyciel i Kierownik Artystyczny Sydney Art Theatre (Australia).

W latach 1975-1981 pracuje w Teatrze Polskim we Wrocławiu, gdzie realizuje role, między innymi w następujących spektaklach:

Ślub 1976, reż. Jerzy Grzegorzewski,

Żołnierz królowej Madagaskaru 1977, reż. Jerzy Grzegorzewski,

Alicja w krainie czarów 1977, reż. Piotr Paradowski

Tragiczna historia Hamleta, księcia Danii 1977, reż. Piotr Paradowski

Iwona, księżniczka Burgunda 1978, reż. Witold Zatorski

Śmierć w starych dekoracjach 1978, reż. Jerzy Grzegorzewski

Nie-Boska komedia 1979, reż. Jerzy Grzegorzewski

Koczowisko 1979, reż. Tadeusz Minc

Opętani 1980, reż. Tadeusz Minc

Równolegle do pracy w Teatrze Polskim, realizował także role filmowe, między innymi w:

Kochaj albo rzuć 1977, reż. Sylwester Chęciński

Zmorach 1978 i *Dreszczach* 1981, reż. Wojciech Marczewski

Białej gorączce 1979, reż. Marek Wortman

Smaku wody 1980, reż. Leszek Wosiewicz

Brał też udział w spektaklach Teatru Telewizji, między innymi w przedstawieniu *Wariat i zakonnica*

1978 reż. Krystian Lupa.

Od czasu osiedlenia się w Australii, czyli od roku 1982, nieustannie pracuje w teatrze, filmie, telewizji i w australijskim radio. Jest autorem wielu słynnych produkcji teatralnych, takich jak szekspirowski *Hamlet* i *The Marriage* Gombrowicza - oba przedstawienia wystawione w roku 1986 podczas Międzynarodowego Festiwalu Sztuki w Adelajdzie. Był reżyserem, autorem scenografii i kompozytorem muzyki do obu spektakli. Reżyserował australijską prapremierę *Splendid's* Jeana Geneta, która odbyła się w sydneyjskim Belvoir Street Theatre w roku 1995, oraz *The Season at Sarsaparilla* Patryka White'a w Teatrze Nepean w roku 1996. Uczestniczył w adelajdzkich festiwalach dwukrotnie, reprezentując Australię (gdzie w roku 1984 wystawił również australijską prapremierę *The Emigrants* Sławomira Mrożka, i grał jedną z głównych ról w reżyserowanym przez Lubicę Ristica przedstawieniu *1984 AD*). W 1988 reprezentował Australię w programie kulturalnym światowej wystawy Expo 88, w Brisbane ze swoją sztuką *Apparitions* (jako autor, reżyser, scenograf i kompozytor). W roku 1989 otrzymał nominację do AFI Award (australijski odpowiednik Oscara) za rolę w filmie *Ghosts of the Civil Dead*. W latach 1994 -1997 pełnił funkcję Dziekana Wydziału Teatru i Dramatu na Uniwersytecie Nepean, w Sydney, a w latach 1995 -1998 był stałym członkiem komisji doradczej do spraw kultury przy Rządzie Stanowym Nowej Południowej Walii. Pełnił również rolę doradcy przy Komitecie do spraw teatru w Ministerstwie Kultury Rządu Stanowego Nowej Południowej Walii. Jako dramaturg ma na swoim koncie ponad 30 sztuk teatralnych, z których najważniejsze to *Prelude to Joyce's Artist*, *Northwest of Cusco*, *The Poet*,

The Women and Frocks, *Triptych: Sparring Partner*, *Annette & Annette*, *Gunter's Wife*, *The Evanescence Of The Playwright With No Name*, *Biding Time*, *Reality Number Six*, *Conrad Knowles* i *Garroting*.

Jego sztuka *My Name Is Such And Such* była nominowana w roku 1994 do prestiżowej nagrody The Green Room Award, na najlepszą australijską sztukę współczesną. (*My Name Is Such And Such* była również tłumaczona na wiele języków obcych, m. in. na język polski). W roku 1993 otrzymał nagrodę przyznawaną przez Sydney Critics' Circle (Sydneyjskie Stowarzyszenie Krytyków Teatralnych) za całokształt twórczości teatralnej. Na przestrzeni ostatnich 10 lat reżyserował ponad 50 spektakli, m.in. *Under Milk Wood* wg Dylana Thomas'a (reżyseria, scenografia i muzyka, 1998), *The Bench* Alexandra Gelmána (1998), *Macbeth* Szekspira (1998), *The Malady of Death* Marguerite Duras (1999), *The Mother* Witkacego (1999), *Death in Venice* Thomasa Manna (2000) oraz *Princess Ivona* Witolda Gombrowicza (2000). W roku 2001 grał rolę Solonego w *Three Sisters* Czechowa (Sydney Theatre Company), Prof. Kurmana w *Biography: A Game* (Sydney Art Theatre). W 2002 napisał sztukę *The Last Sentence Before Execution*, którą reżyserował (był również autorem scenografii i kompozytorem) dla Sydney Art Theatre, przetłumaczył na angielski i reżyserował przedstawienie *The Love of Don Perlimplin and Belisa in the Garden* Garcia Lorki i zagrał rolę Klotalda w *Life Is a Dream* (Sydney Theatre Company). W tym też roku napisał i wyprodukował dla australijskiego radia (ABC) słuchowiska *Lexes* i *Gobs and Faces*.

W roku 2003, podczas Międzynarodowego Festiwalu Sztuki w Sydney zagrał rolę Pozzo w *Waiting for Godot*. W tym samym roku zagrał również w filmie

Rolfa de Heera *Alexandra's Project*; za tę rolę otrzymał nominację do prestiżowej nagrody Stowarzyszenia Australijskich Krytyków Filmowych. W roku 2004 pracował głównie jako konsultant przy filmie *The Proposition*, gdzie był odpowiedzialny za przygotowanie aktorów (m. in. Emily Watson, Ray Winston, Gay Pierce, Danny Huston, John Hurt, David Gulpulul) i prowadzenie prób do filmu.

Autorem scenariusza filmu był Nick Cave, a reżyserem John Hillcot. Obecnie pisze dwie nowe sztuki teatralne, kończy pisanie powieści. W styczniu 2007 by reżyserem prób i konsultantem aktorskim do filmu fabularnego według powieści *Disgrace* J. M. Coetze, który kręcony jest w okolicach Cape Town (Południowa Afryka); film powstaje jako koprodukcja australijsko-południowoafrykańska, a w roli głównej występuje John Malkovich. Od września 2006 jest stałym członkiem zespołu Teatru Polskiego we Wrocławiu.



Thomas Mann (właśc. Paul Thomas Mann, po polsku Tomasz Mann, urodzony 6 czerwca 1875, zm. 12 sierpnia 1955) – prozaik i eseista niemiecki.

Uznany za najwybitniejszego pisarza niemieckiego w pierwszej połowie XX wieku i jednego z najwybitniejszych, m.in. obok Goethego, w dziejach literatury niemieckiej w ogóle.

Mann urodził się w Lubece, mieście hanzeatyckim, wchodzącym w skład Cesarstwa Niemieckiego na prawach samodzielnego landu.

Jego ojciec, Thomas Heinrich Johann Mann, pochodził ze starej hanzeatyckiej rodziny, zaś matka, Júlia da Silva Bruhns, z mieszanej niemiecko-brazylijsko-kreolskiej rodziny. Biografowie przyszłego noblisty lubili podkreślać sąsiedowanie w nim cech typowych dla powściągliwych ludzi z północy i żywiołowych z południa. Jego starszym bratem był urodzony w roku 1871 Heinrich Mann, który podobnie jak on miał zostać w przyszłości sławnym pisarzem.

Ojciec Manna był bogatym hurtownikiem zbożowym i senatorem miasta Lubeki. Zmarł w roku 1891, kiedy Thomas miał zaledwie kilkanaście lat. Ojciec, kiedy zmuszony był poddać się poważnej operacji, której zresztą nie przeżył, napisał w pośpiesznie sporządzonym testamencie, że jego dochodowa firma ma zostać, w wypadku śmierci, zlikwidowana i że upłynnione fundusze przeznaczone zostaną na wykształcenie i życie rodziny. Senator Mann nakładał też na kuratorów obowiązek przeciwdziałania ich wczesnym próbom literackim. Jednakże obawy senatora w większym stopniu odnosiły się do skłonności Heinricha, nie zaś Thomasa.

Po śmierci senatora rodzina przeprowadziła się do Monachium w Bawarii, gdzie Thomas pracował czas pewien w firmie rachunkowej i uczęszczał na tamtejszy uniwersytet jako wolny słuchacz. W Monachium mieszkał na stałe w latach 1891-1933.

Pisarstwo coraz bardziej go pociągało. Podczas pobytu z Heinrichem we Włoszech miał już na koncie pierwsze napisane nowele. Część z nich opublikował i wydał w zbiorze (*Mały pan Friedman*) jeszcze przed końcem XIX wieku.

W roku 1900, w wieku lat 25, napisał swoją pierwszą powieść pt. *Buddenbrookowie*. Była to powieść-saga rodzinna o świetności i upadku możnego mieszczańskiego hanzeatyckiego rodu. Niewątpliwie dzieje jego własnej rodziny dostarczyły młodemu Mannowi cennego tworzywa do tego dzieła. Książka wyszła drukiem, w dwóch tomach, 1901, przynosząc autorowi wielki rozgłos. Rok później (1902) wydał *Królewską wysokość*.

W roku 1905 poślubił Katję Pringsheim, córkę profesora matematyki na uniwersytecie monachijskim. Małżeństwo to trwało aż do śmierci Thomasa i wydało sześcioro dzieci (Erikę, Klause, Golo, Monikę, Elisabeth i Michaela). Klaus i Erika poszli w ślady ojca i zostali ludźmi pióra. Klaus popełnił samobójstwo w roku 1949. Golo był znanym historykiem, zaś Michael muzykiem. Warto w tym miejscu dodać, że i Thomas Mann był człowiekiem bardzo muzykalnym, a jedna z jego późniejszych głośniejszych powieści, *Doktor Faustus* traktuje właśnie, wedle jego słów, o muzyce i polityce. Katja Mann, która przez cały czas wspierała męża w jego twórczości, poświęciła swemu małżeństwu książkę *Moje nie napisane wspomnienia*.

W czasie I wojny światowej Thomas Mann poparł, w przeciwieństwie do swego brata Heinricha, politykę wojenną Wilhelma II. Dał temu wyraz w swym monumentalnym eseju pt. *Wyznania człowieka apolitycznego*. Jednakże opinię zrewidował po pewnym czasie, czemu dał wyraz już w przedmowie do tego dzieła.

Po wojnie Mann zdecydowanie popierał ustanowienie Republiki Weimarskiej oraz angażował się na rzecz kulturalnego pojednania pokonanych Niemiec z zagranicą.

W tych latach powstała m.in. wielka biblijna tetralogia o Józefie oraz jego bodajże najsłynniejsza powieść *Czarodziejska góra*, będąca symbolicznym obrazem kryzysu duchowego Europy przed wybuchem wojny. Jej akcja rozgrywa się w odizolowanym od świata sanatorium w szwajcarskim Davos.

W roku 1929 Mann otrzymał literacką nagrodę Nobla. Po raz pierwszy jako kandydat do niej był wymieniany już po ukazaniu się (1913) *Śmierci w Wenecji*, a od kilku lat przed jej przyznaniem niezmiennie znajdował się w gronie faworytów.

Oficjalne uzasadnienie głosiło, iż otrzymał ją za *Buddenbrooków*, jednakże tak naprawdę większość członków komitetu pragnęła przyznać mu ją za *Czarodziejską górę*, lecz ten z nich, który miał w przedmiocie decydujący głos, powiedział, że zgłasza za kandydaturą Manna, pod warunkiem, że w protokole zapisze się, iż nagrodę otrzymuje za *Buddenbrooków*. Tak też się stało.

Mann, który należał do aktywnych przeciwników ruchu nazistowskiego, w chwili przejścia przez Hitlera władzy w Niemczech znajdował się za granicą i tam też postanowił pozostać. Decyzja ta umocniła się w nim po pożarze Reichstagu w lutym 1933 roku niedługo po nominowaniu Hitlera na kanclerza Rzeszy. Stosunki z Mannami zerwał m.in. również noblista i dawny przyjaciel Gerhart Hauptmann, który pozostał w kraju.

Początkowo rodzina Mannów mieszkała w Szwajcarii. W roku 1937 przyjęli obywatelstwo Czechosłowacji. Jednakże niedługo potem przenieśli się do znacznie bezpieczniejszego USA, gdzie zamieszkał także Heinrich oraz inni znani niemieccy pisarze walczący z hitleryzmem, jak chociażby Bertolt Brecht.

Początkowo mieszkali w Princeton w stanie New Jersey, gdzie Mann wykładał gościnnie na tamtejszym renomowanym uniwersytecie. Niedługo jednak przenieśli się do Kalifornii, gdzie wybudowali nowy dom. Pod koniec trwania II wojny światowej Mann uzyskał obywatelstwo amerykańskie.

Po pokonaniu Hitlera Mann dalej pozostawał na emigracji (potem znów w Szwajcarii), tylko dwa razy odwiedzając

swoją ojczyznę (ostatni raz w roku swej śmierci).

Homoseksualizm Tomasza Manna był dla wykształconych czytelników łatwy do wyśledzenia. Opowiadanie z 1912 *Śmierć w Wenecji* weszło na stałe do kanonu gejowskiej prozy XX wieku. Psychoseksualna orientacja pisarza znalazła swój wyraz nie w licznych miłostkach i podbojach sercowych, lecz była sublimowana przez sztukę. Jego liczne dokonania literackie są, dzięki zawartym w nich aluzjom i niedopowiedzeniom, przesycone homoerotyką. W czasach filisterskiego, drobnomieszczańskiego zakłamania twórczość Manna stanowi doskonały przykład zakamuflowanego modelowania homoseksualnej identyfikacji. Pierwszą miłością Tomasza Manna był jego szkolny kolega Armin Martens. W 1889, 14 letni wówczas gimnazjalista, Mann wyznaje Martensowi swe uczucie, zostaje jednak wyśmiany. Dla wrażliwego chłopca było to bolesne upokorzenie oraz prawdziwy szok, którego skutkiem było wycofanie się tego syna kupca z bogatej mieszczańskiej lubeckiej rodziny w świat marzeń i niespełnionych fantasmagorii. Armina Martensa uwiecznił jednak Mann literacko stawiając mu pomnik i czyniąc go bohaterem noweli *Tonio Kröger*. Swe późniejsze homoerotyczne fascynacje kamufluje pisarz w dalszych opowiadaniach i powieściach. Uwielbianego potajemnie ucznia liceum Williama Timpe odnajdują czytelnicy jako Pribislava Hippe w *Czarodziejskiej górze*, a Paula Ehrenberga „centralne doświadczenia serca moich 25 lat” jako skrzyпка Rudiego Schwerdtfegera w *Doktorze Faustusie*. Trójka dzieci pisarza Erika, Klaus oraz Golo, którzy, jako homo lub biseksualni, mogli sobie pozwolić na życie bardziej otwarte, nie pozwala nobliście na spokojne życie.

Zgodnie ocenia się, że Mann stworzył nowy typ powieści epickiej o charakterze intelektualnym i nierzadko ironicznym (jak jego powieść łotrzykowska i zarazem ostatnie dzieło *Wyznania hochsztaplera Feliksa Krulla*). W okresie Weimaru i po jego upadku Mann był orędownikiem demokracji i parlamentaryzmu oraz ogólnie pojętego humanizmu (choć, trzeba przyznać, wcześniej też). Świadectwem jego zaangażowania politycznego jest też cykl mów radiowych do narodu niemieckiego w czasie wojny.

Instytucja Kultury Samorządu Województwa Dolnośląskiego



Wrocławski Teatr Pantomimy

im. Henryka Tomaszewskiego

Aleja Dębowa 16, 53-121 Wrocław

tel. (71) 337-21-03

tel./fax (71) 337-21-04

www.pantomima.wroc.pl

pantomima@pantomima.wroc.pl

Dyrektor: Aleksander Sobiszewski

Dyrektor administracyjno-techniczny: Kazimierz Janusz Doniec

Kierownik techniczny i realizator światel: Krzysztof Kowalski

Oświetleniowiec: Włodzimierz Karabanowicz

Akustyk: Jacek Aumüller

Montaż dekoracji i rekwizyty: Jerzy Szelągowski

Garderobiani: Jerzy Ragan